

## Ceny Prenumeraty.

We Lwowie i rocnie Rbl. 6 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 15 kopiejek = 60 halerczy. Z przesyłką pocztową w opakowaniach mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocnie Rbl. 15.00 = Kor. 50. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Koron 20. Ceny oddzielnych numerów: We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześcioliniowy drobnym pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz trzyliniowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy. Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy. Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

## Nad Bzurą i Rawką. — Na prawym brzegu Wisły i w Karpatach.

### Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

#### ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo 23/5 lutego (PAT).

„Bitwa nad Bzurą i Rawką w dn. 21/3 bm. odbywała się z niesłabnącą energią. Wojska nasze, przeszedłszy do ofensywy, przeprawiły się przez Bzurę w pobliżu jej ujścia i opanowały część pozycji nieprzyjacielskich. Pod Dachowem wyparliśmy Niemców z ich fortyfikacji przedmostowych. Pod Borzymowem, Guminem i Wołą Szydłowską odbywają się w dalszym ciągu kolejne ataki — nasze i nieprzyjacielskie, popierane nieustannym ogniem działowym. Na pozostałym froncie lewego brzegu Wisły, na południe od kolei Skierniewice—Warszawa odbywa się tylko słaba walka działowa.

Most, zbudowany przez nieprzyjaciela na Nidzie, w pobliżu wsi Żerniki, został wysadzony przez nas w powietrze.

„Usiłowania przeciwnika przejścia do częściowej ofensywy nad Nidą, w pobliżu Rembowa oraz nad Dunajcem — przeciwko naszemu konarskiemu „tete de ponte“ zostały sparaliżowane.

„W Karpatach, na północny zachód od Użoku, ofensywa naszych wojsk trwa w dalszym ciągu. Wzięliśmy tu około 3000 jeńców. Na południo-wschód od Użoku wojska nasze powstrzymują parcie znacznych sił nieprzyjacielskich.

(Komunikatu tego nie dostarczyła nam w sobotę lwowska filija Piotr. Ag. Telegr. — zamieszczamy go więc za pismami kijowskimi. — Red.)

Urzędowo 25/7 luty (PAT).

„W Prusach Wschodnich, w dolinie Szesupy, wojska nasze odparły atak nieprzyjaciela, który otrzymał posiłki.

„Na prawym brzegu Wisły pomyślnie dla nas potyczki toczyły się na szerokim froncie. Tak więc, pod wsią Niedróż kozacy zaatakowali nieprzyjacielski szwadron, popierany przez piechotę i pojmali 20 huzarów oraz zabrali tabor. Nasi huzarzy o godz. 3 w nocy wyparli Niemców bagnietami ze wsi Podlasie i Grady Stare, przyczem zabrali broń, amunicję i drut kolczasty. Znaczniejsze starcia odbywały się na drodze z Sierpca ku Rypinowi, gdzie wykonaliśmy pomyślny nocny atak w okręgu wsi Orszulewo.

„Na lewym brzegu Wisły, nad Bzurą i Rawką dn. 23/5 lutego, wymiana strzałów trwała dalej, lecz nieprzyjaciel nie przedsiębrał akcji czynnej. W okręgu wsi Kamion prowadziliśmy akcję zaczepną i posunęliśmy się nieco naprzód, mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela. Nasza artyleria ostrzeliwała z powodzeniem wielką kolumnę Niemców, posuwającą się od Ziemiar ku Bolimowi, przyczem piechota nieprzyjaciela rozbiegła się, a artylerię porzucono na drodze.

„W Karpatach walki toczą się na całym froncie. Wojska nasze złamały opór nieprzyjaciela na trzech fortyfikowanych pozycjach pod Mezo-Laborcz i, ścigając nieprzyjaciela na przestrzeni kilku wiorst, za-

brały 2 działa, 5 karabinów maszynowych, dowódcę 3 pułku honwedów, 470 oficerów i 2516 szeregowców.

„Na północy od przełęczu Użockiej pod Lutowskimi nieprzyjaciel zmuszony został do odwrotu. Wojska nasze, zdobywszy nieprzyjacielskie okopy, zabrały 3 karabiny maszynowe i wielu jeńców. Ataki nieprzyjaciela który przeszedł przełęcz Tucholkę i Beskid dnia 23 (5) bm. zostały odparte i nieprzyjaciel, poniosłszy wielkie straty, został zmuszony do spiesznego odwrotu.

„Na drogach ku Nadwórnej i na Bukowinie wojska nasze, wstrzymując natarcie znacznych sił nieprzyjaciela na Górožno (?) koło niedostępnych pozycji górskich, ściągają się stopniowo w tył.

(Rębów wieś nad Nidą w tym miejscu, gdzie przecina rzekę droga z Jędrzejowa do Chmielnika. — Konary nad Dunajcem koło Żabna, na południowy zachód od Dąbrowy. — Niedróż wieś w powiecie sierpeckim. — Grady Stare wieś w pow. rypińskim. — Kamion wieś u ujścia Bzury do Wisły, po lewym brzegu Bzury).

#### Walki w Królestwie Polskiem.

W chwili obecnej nie może ulegać wątpliwości, że marszałek polny Hindenburg rozpoczął generalną ofensywę, czwartą już z rzędu w obecnej kampanji. Kiedy na nieznacznej przestrzeni Niemcy wyprowadzają do ataku w jednej tylko linii czołowej tak ogromne siły, jak siedem dywizji, kiedy przed jakąś tam wiosną za kilka dni Niemcy pozostawiają na polowisku więcej niż 6.000 trupów — nie może być mowy o akcji demonstracyjnej.

Oczywiście nieprzyjacielowi musi cel jakiś przyświecać. Uporczywe ataki niemieckie w okręgu Borzymowa zdają się wskazywać, że głównym celem Hindenburga jest — Warszawa. Rozkaz Wilhelma aby za każdą cenę wziąć Warszawę, staje się oczywistym faktem. Ale podobne rozkazy wodzowie już wydawali i dla ich wykonania legło już kilkaset tysięcy żołnierzy niemieckich — Warszawy jednak nie zdobyli. Taki los niechybnie spotka i obecnie zlecenie krwawego cesarza. W grudniu Niemcy prowadzili ofensywę na pozycje rosyjskie rozłożone nad Bzurą i Rawką w znacznie korzystniejszych dla siebie warunkach, rozporządzali bowiem podówczas świeżymi wojskami przywiezionymi z frontu zachodniego i atakowali frontem szerokim od Bzury do Nidy; jeśli oni wówczas nie zdołali urzeczywistnić swego zamiaru i nie postąpili ani o krok naprzód, to tembardziej nie mają obecnie podstaw do nadziei, aby ich obecne usiłowania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Sprzymierzona armja austro-niemiecka nie tylko nie była w stanie podjąć jednocześnie ofensywy na całym froncie, ale była zmuszona do ograniczenia się do dwu oddalonych od siebie sekcji, a na reszcie frontu podjęła jedynie wymianę strzałów artyleryjskich. Zresztą boje nad Rawką nie mogą mieć żadnego wpływu na przebieg operacji karpackich i naodwrot wynik walk w Karpatach nie zbliży Niemców do pożądanego celu: Warszawy. Operacje w Karpatach są spowodowane prawdopodobnie motywami czysto politycznymi: żądaniem Węgrów obrony ich terytorjum. Ale w ten sposób, jakkolwiek Niemcy postali, jak nadmieniali komitety sztabu Wodza Naczelnego, znaczniejsze siły do Karpat — srogo przestrzegana do tej pory jednolitość komendy i jednolitość operacji... zanika. W owem wtargnięciu polityki w dziedzinę strategii mieszcza się elementy przyszłego kryzysu. Obecna ofensywa Hindenburga, dążąca do rozwiązania sytuacji na froncie wschodnim, bez wątpienia została wywołana zwisającą nad Niemcami grozą rozpoczęcia ofensywy armji sprzymierzonych, anglo-francusko-belgijskich na froncie zachodnim. Kto wie, może za kilka tygodni przyjdzie Niemcom przewozić wojska z Polski do Francji, aby nie dopuścić do opu-

szczenia Mozy i coinięcia się do własnych granic. Przyświeca Niemcom nieustannie cel, zupełnie nieudany w obecnej kampanji: rozbić nieprzyjaciela na jednym froncie, aby mózdz wojska przerzucić na drugi. Zależy im na opanowaniu lewego brzegu Wisły, aby mózdz go bronić słabymi siłami. Wszelako ten zamiar opanowania lewego brzegu Wisły wcale się Hindenburgowi nie udał, a kosztował go ogromnie wiele wyborowego wojska. Tem trudniej przyjdzie mu swoje zamysły realizować obecnie, kiedy Rosjanie w ciągu trzymiesięcznych walk ostatnich zdołali umocnić swe pozycje.

Zupełnie trafne są powyższe opinie reprezentanta „Russk. Słowa“, który, jak widzimy, nie rokuje sukcesów nowemu przedsięwzięciu Hindenburga. Przypuszcza on nadto, że operacje nad Rawką potrwać tak długo, jak walki nad Bzurą.

Przypominamy, że w grudniu i styczniu Niemcy usiłowali zerwać front rosyjski w sekcji północnej, mianowicie nad Bzurą. Od 19 grudnia do 9 stycznia, przez trzy tygodnie skierowywali swe ataki na Bzurę. Od końca stycznia operacje przesunęli nad Rawkę i od 24 zm. na małym, 11-kilometrowym terenie od Borzymowa przez Gumin na Wołę Szydłowską do tartaku Bolimowskiego rozpoczęły się coraz srozsze walki. Od 29 zm. Niemcy wysyłają tam coraz większe siły. Z początku walczyły tylko 4 pułki 17-tego korpusu niemieckiego, a 1 i 2 lutego Niemcy mieli już w przedniej linii 14 pułków, zaś 3 lutego 7 dywizji. Owrzwała walka tak zaciepła, jakiej może w kampanji obecnej nie było. Do pewnego stopnia przypomina ona walki nad rzeką Ypres, które Niemców kosztowały 250.000 żołnierza. Podobnie jak tam Niemcy w frontalnym ataku rzucili olbrzymie zwarte masy wojsk. Istotnie nad Rawką napięcie sił jest niesłychanie wyjątkowe. Licząc teraźniejszą dywizję niemiecką na 12 do 15.000 ludzi, mamy skoncentrowanych na przestrzeni 11 km. prawie 100.000 żołnierzy, wspomaganych 100 bateriami lekkiej i ciężkiej artylerji, a więc 600 działami. Hindenburg widocznie liczył na nieprzygotowanie Rosjan, ale spotkał go zawód. Rosjanie bowiem potrafili wytrzymać szalony atak niemiecki, a następnie przejść do ofensywy i zmusić Niemców do przyjęcia taktyki obronnej.

Wywiązała się zażarta bitwa. Rosjanie, przeszedłszy do ofensywy, podjęli walkę nad Bzurą, którą w pobliżu jej ujścia do Wisły sforsowali dnia 3 bm. i gdzie zajęli niektóre okopy nieprzyjacielskie. W ten sposób teren walki się rozszerza.

Po styczniu, który naogół cechował pewien zastój w operacjach wojennych, wchodzimy obecnie w okres silnego ożywienia. Przejście przez rzekę Augerapię w Prusach Wschodnich i wdarcie się Rosjan na doliny mazurskie, ofensywa ku Lipnu i Rypinowi, walki na lewym brzegu Wisły, ofensywa wzdłuż wszystkich przełęczu Karpackich od Dukli do Bukowiny — świadczą o wzmożeniu się walki na całym froncie od Bałtyku do Rumunii: ich punktem centralnym stają się operacje nad Bzurą i Rawką, zawzięte, srogie, krwawe.

#### Tytaniczne boje nad Rawką.

„Rus. Inwalid“ uważa, że rozgrywające się boje na linii Borzymów-Gumin-Woła Szydłowska są demonstracją, mającą pomódz ofensywie austro-niemieckiej w Karpatach. Naodwrot referent wojenny „Now. Wr.“ twierdzi, że Niemcy nie demonstrują, ale podjęli atak decydujący na Rosjan. Niemcy, uzyskawszy podczas zastoju wojennego zapasy i wzmożniejszy artylerję, przy ich pomocy próbują uczynić wyłom w położeniu Rosjan.

„Now. Wr.“ pisze: „W okręgu Gumin—Borzymów trwają zaciepłe walki. Niemcy rozwinięli haraganowy ogień artyleryjski, wystawwszy 100 lekkich i ciężkich baterji. Usiłowania obejścia jednego z flanków rosyjskich się nie udały. Rosjanie pod Borzymowem poszli do ataku i zajęli 3 linie okopów. Przed okopami mnóstwo trupów nieprzyjacielskich, tworzą z nich zasłony. W pobliżu Borzymowa Niemcy wy-

stawili 50 karabinów maszynowych pod specjalnymi przykryciami; 14 z nich pojмали Rosjanie. Za okopami okazała się cała ściana ogniowa. Według relacji jeńców, dywizje niemieckie, rzucone ku Guminowi, nazywają „dywizjami śmierci”. Od strony Lowicza nadchodzą oddziały gwardyjskie. Niemcy rzucają z aeroplanów cienkie strzałki z zastrzonym końcem, ale skutek ich jest minimalny. Na strzałkach są napisy „invention francais, fabrication allemand”.

Korespondent „Russk. Słowa” z pola walki, Antonow, donosi: „Dnia 17 (30) zm. rozpoczęła się generalna bitwa. Na 15-wiorstowym froncie Borzymów-Mogily wre zacięty bój, w którym Niemcy postawili wszystko na jedną kartę. Walka zaczęła się z drobności. Dnia 30 zm. w czasie jednego z niezliczonych ataków Niemcy zajęli okopy jednej kompanii rosyjskiej. W celu podtrzymania jej była posłana część piechoty, która atakiem na bagnety wyparła Niemców z okopów rosyjskich i, w pościgu wdarła się w okopy niemieckie. Niemcy odpowiedzieli szeregiem zaciętych kontrataków, wprowadzając do boju wszystkie nowe siły. Walka przeciągnęła się do nocy. Ogień artyleryjski dosięgnął ogromnego napięcia, ziemia i przestwór drżały. Nad ranem cały horyzont zasłany był dymem. Niemcy wprowadzili do walki trzy do 4-rech dywizji. Okazało się, że na froncie Borzymów-Mogily skoncentrowano niemiecką artylerię trzech korpusów. Okopy pułku, od których wywiązały się boje, w ciągu dn. 30 i 31 zm. przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. Obecnie dnia 31 zm. wieczorem znajdują się w rękach rosyjskich. Bliżej ku Borzymowu Niemcy ponoszą znaczne straty od ognia artylerji rosyjskiej. Bolimów płonie, zapalony granatami rosyjskimi. Według opowiadań jeńców, Niemcy przygotowywali się starannie w celu zerwania pozycji rosyjskich. Byli oni pewni, że tym razem rozewą szeregi rosyjskie dzięki ogromnej przewadze artylerji. Spotkanego oporu Niemcy absolutnie się nie spodziewali”.

#### NA BUKOWINIE.

Piotrogród 25/7 (PAT.) Mimo rozpoczętego ściągania naszych wojsk w południowych Karpatach i na Bukowinie, prowadzone tam walki są dla nas pomyślne. Dnia 22/4 bm. zabraliśmy tam około 1000 jeńców. Na tym froncie wykryto obecność kilku dywizji austriackich, które przedtem walczyły w Serbji.

#### Z WALK W KARPATACH.

Piotrogród 25/7 (PAT.) Jeden z naszych korpusów, który miał polecone nacieranie na Mezö-Laborcz, zabrał od 13/26 stycznia do 23/4 lutego 11 dział polowych, 2 górskie, 2 moździerze do rzucania min, 22 karabiny maszynowe, 1 aeroplan, wiele telefonów i broni, oraz wziął do niewoli dwóch komendantów pułków, z górą 170 oficerów i ponad 10.000 szeregowców. Wśród jeńców jest dużo Węgrów.

W walce pod Mezö-Laborcz odznaczył się szczególnie chorąży Szyszkin, który z wywiadowcami jednego z pułków piechoty przedarł się głęboko poza czołowe linie nieprzyjaciela, zdobył 2 działa i karabin maszynowy.

## Wojna z Turcją.

#### ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo 25 (7) (PAT.)

„Na Morzu Czarnem nasze torpedowce ostrzeliwały Chope. Krążownik „Breslau” podpłynawszy d. 24 (6) do Batum dał 20 bezskutecznych strzałów do naszych torpedowców, które tam manewrowały. Po dwóch strzałach z fortecy „Breslau” odpłynął”.

#### ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędownie 23/5 lutego (PAT.)

„W ciągu dn. 22/4 bm. na froncie armji miały miejsce znaczniejsze zmiany.”

#### Ataki na kanał Sueski.

Kair 24/6 lutego (PAT.) W nocy na 22/4 bm. nieprzyjaciel próbował przepłynąć przez kanał Sueski około Huessunu. Wojska angielskie pozwoliły nieprzyjacielowi zgromadzić na brzegu materiał do

mostu pontonowego, a gdy nieprzyjaciel przystąpił do budowania mostu, wykonał atak, zakończony zupełnym powodzeniem. Nieprzyjaciel uciekł w nieładzie pozostawiając w rękach Anglików cały materiał pontonowy. Kilku ludzi z oddziału nieprzyjacielskiego utonęło.

Atak nieprzyjaciela na El Kantara dn. 21/3 bm. odparto z łatwością.

#### JĘNCY TURECCY.

Tyflis 24/6 lutego (PAT.) Za czas od 1/XII do 20/I (14. XII—2. I.) przeszło jeńców tureckich: oficerów 326, z czego 60 proc. wyższych od kapitana i 14.220 żołnierzy.

## Walki we Francji i Belgji.

#### Z POLA WALKI.

Paryż 24/6 (PAT.) Komunikat urzędowy z dn. 24/6 bm. mówi: W ciągu dn. 23/5 bm. walk piechoty nie było wcale. Toczyły się pomyślne dla nas walki artylerji na przestrzeni od Arras do Reims. Sytuacja w okręgu Pertlies—Massige nie zmieniona. Na wyżynie Argońskiej i w Wovre ogniem artylerji rozproszyliśmy nieprzyjacielskie transporty i podpaliliśmy pociąg z 25 wagonów.

Na północ od Somme'y straciliśmy nieprzyjacielski halon captif. Na reszcie frontu nic istotnego nie zaszło.

Paryż 24/6 (PAT.) Komunikat urzędowy z dnia 24/6 lutego wieczorem powiada: Jedynymi wypadkami, o których doniesiono z placu boju, jest pomyślna walka naszej artylerji w Belgji oraz w dolinie rzeki Aisne, jak również pewne posunięcie się naszych wojsk naprzód w Szampanji, na północy od Massige.

#### WOJSKA INDIJSKIE.

Według doniesień bukareszteńskich, anglo-francuska eskadra skierowała się z Port Said i Suezu ku Bombajowi, gdzie znajduje się 60 statków, przeznaczonych do przewiezienia 50 tysięcznej armji hinduskiej. W Bombaju oczekują także transportu 100.000 wojsk australijskich.

## Wiadomości telegraficzne.

#### Prawa wojskowe wychowanków szkół polskich w Królestwie.

Warszawa 24 (6) lutego (P. A. T.). Na podstawie zezwolenia Najwyższego Zwierzchni Wódz Naczelny rozkazał, opierając się na § 12 regułu stanu wojennego, nadać osobom, które ukończyły kursy polskich szkół prywatnych prawa jednorocznych ochotników I kategorii przy odbywaniu służby wojskowej.

#### DUMA PAŃSTWOWA.

Piotrogród 24 (6) (P. A. T.). Pierwsze posiedzenie Dumy państwowej wyznaczono na dzień 27 (9) lutego, we wtorek o godz. 1 m. 30 popołudniu.

#### Konferencja ministrów skarbu.

Paryż 24/6 lutego (PAT.) Odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji trzech ministrów finansów. W niedzielę minister rosyjski Bark wyjeżdża do Londynu, a we środę prawdopodobnie powróci na krótki czas do Paryża.

Przyjawszy przedstawiciela „Temps” minister Bark oświadczył mu, że jednoczesny pobyt we Francji ministrów finansów jest jeszcze jednym dowodem nierozzerwalnego związku państw trójporozumienia, oraz tego, że sprzymierzeńcy zdecydowani są doprowadzić wojnę do końca.

Zwracając się ku sprawom finansowym, minister oświadczył, że spadek kursu rubla nie niepokoi go, ponieważ jest to wskutek zamknięcia granicy. Rosja ma ogromne zapasy surowców, a zwłaszcza zboża. Minister przypuszcza, że rząd francuski zaopatrzy Francję w zboże rosyjskie drogą na Władywostok i Archangielsk. Minister zwrócił uwagę na ważne znaczenie dla rynku francuskiego układu pomiędzy „Banque de France” i rosyjskim Bankiem Państwa, który to układ dał możność, na podstawie gwarancji Banku Państwa, przekazania znacznych sum bankom francuskim i stał się w ten sposób podstawą do wznoszenia normalnych operacji handlowych.

Paryż 25/7 (PAT.) Z okazji konferencji ministrów finansów, „Temps” pisze, że solidarność sprzymierzeńców obejmuje wszystkie dziedziny ich łączności: wojskową, dyplomatyczną, finansową i ekonomiczną, i ściśle jednoczy wszystkie siły, któremi rozporządza. W ten sposób zarówno potęga każdego z nich z osobna, jakoteż i wszystkich razem wzmacnia się i staje się niezwalczoną. Koalicja trójporozumienia dzięki swej ściśle organizacji urzeczywistni wspólne postanowienie doprowadzenia do końca narzuconej jej wojny.

#### UCHWALENIE BUDŻETU I NOWE MONOPOLE.

Piotrogród 24/6 lutego (P. A. T.). Komisja budżetowa Dumy zatwierdziła preliminarz budżetu państwowego i uchwaliła rezolucję z żądaniem, aby rząd wypracował plan finansowy na zasadzie otwarcia nowych źródeł dochodu przez wprowadzenie podatku osobisto-dochodowego i monopolów herbacianego, tytoniowego, naftowego, ubezpieczeniowego, a szczególnie zapalkowego.

#### KURSY NAUCZYCIELSKIE W PIOTROGRODZIE.

Piotrogród 24/6 lutego (PAT.) Na przedłożenie ministerstwa oświaty i zgodnie ze staraniami Galicko-ruskiego towarzystwa, rada ministrów postanowiła wyasygnować ze środków wojennego funduszu 35 tysięcy rubli jako subwencję na utrzymanie w Piotrogródzie odbywających się kursów dla nauczycieli i nauczycielek z Galicji.

#### O LEGION RUMUŃSKI.

Piotrogród 25/7 lutego (P. A. T.). Urzędownie. W dzienniku „Neue Fr. Presse” z 31 stycznia n. st. zamieszczono protest austriackiego rządu przeciw rzekomemu wieszaniu rumuńskich legionistów na Bukowinie przez Rosjan. Wiadomość o tem jest nowym kłamstwem, zmyślonem przez rząd austriacki w celu podjudzenia Rumunii przeciw nam. Narażając swoich rumuńskich poddanych świadomie na niebezpieczeństwo Austrija sztucznie uformowała z nich legion w celu wywołania przeciw nim środków represyjnych z naszej strony. Rachuba ta jednak zawiodła i nie było ani jednego wypadku złego obchodzenia się naszych wojsk i władz z rumuńskimi legionistami. Ci zresztą dowiedli swej niechęci bronienia Austrii. Większa ich część zbiegła do Rumunii, wielu przechodzi do nas.

#### SEPARACJA.

Piotrogród 24/6 lutego (PAT.) Członkowie państwowej Dumy: Von Brewern, Brasche, baronowie Wolf i Engelhard oficjalnymi pismami do biura frakcji ziemców stronnictwa październikowców podali do wiadomości swoje wystąpienie ze składu frakcji październikowców.

(Niemcy bałtyccy udawali zawsze że są bardziej Rosjanami niż sami Rosjanie, i dlatego w Dumie nie utworzyli żadnej osobnej frakcji, lecz porozdzielali się pomiędzy stronnictwa rosyjskie. Dziś widocznie stosunki takie stały się niemożliwe. — Red.)

#### GENADJEW W WIEDNIU.

Sofja (PAT.) Według prywatnych doniesień Genadjew przybył do Wiednia, gdzie pobędzie parę dni i będzie się widział z austriackim ministrem spraw zagarnicznych. „Preporec” omawiając jego podróż, pisze: Podróż może mieć tylko negatywne rezultaty. Sprzeczne oświadczenia Genadjewa wobec korespondentów zagranicznych gazet, dowodzą, że nie poruczono mu żadnej określonej misji. Wysłanie miało jeden cel — oddalenie go z Sofji.

#### SPRAWA MACEDONJI.

Bukareszt 23/5 luty (P. A. T.). Działacz polityczny bułgarski, który był ministrem w gabinecie Geszowa, oświadczył, że ani Bułgaria ani Grecja nie mogą obojętnie patrzeć na zupełny pogrom Serbji i pozostawienie Austrii zupełnej swobody na półwyspie. „Wolimy, żeby Macedonia została przy Serbji, z którą mamy nadzieję dojść do porozumienia, niż widzieć ją przyłączoną do Austrii”.

#### NIEMIECKA FANFARONADA.

Waszyngton 24/6 lutego (PAT.) Niemieckie poselstwo opublikowało wiadomość o ogłoszonej przez Niemców blokadzie brzegów Anglii. W doniesieniu mówi się, że Niemcy zupełnie nie zamierzają czynić trudności okrętom amerykańskim lub też arestować okręty amerykańskie naładowane produktami żywnościowymi przeznaczonymi dla ludności cywilnej krajów nieprzyjacielskich.

(Niemcy ogłosiły blokadę brzegów Anglii z powodu rozpoczęcia przewozu nowych armji angielskich na kontynent. Od ogłoszenia jednak do wykonania droga bardzo daleka, a zapewnienie o szanowaniu statków amerykańskich — wygląda dość zabawnie. — Red.)

#### Z WŁOCH.

Rzym 23/5 lutego (P. A. T.). W parlamentarnych Kołach silne wrażenie wywarł nowy ruch wśród Beduinów na granicy Cyreneiki. Według powszechnej opinji udział świata muzułmańskiego w europejskim pożarze grozi najbliższym interesom Włoch. W społeczeństwie zadają sobie pytanie, dokąd dyplomacja będzie zezwalała na takie naruszenie gwarancji. W obecnej chwili rada ministrów przypisuje wielkie znaczenie wydarzeniom odgrywającym się w koloniach włoskich.

Prasa komentuje austriacką „Księgę czerwoną”, wskazując, że księga służy właśnie za dowód na to, czemu chciałaby zaprzeczyć, mianowicie, iż Austria występuje jako obrońca europejskiego pożaru.

#### POŻYCZKA BUŁGARSKA.

Sofja 23/5 lutego. (P. A. T.). Bułgarska agencja donosi, że syndykat austriackich, węgierskich i niemieckich banków, który zawarł z rządem bułgarskim umowę o pożyczanie Bułgarii 500 milionów franków, z powodu obecnych warunków na targu pieniężnym, które nie pozwalają na zrealizowanie pożyczki, postanowił dać Bułgarii zaliczkę 150 milionów na 7 i pół procent w zamian za wydane przez rząd bułgarski bony skarbowe, przyjmowane al pari. Połowa tej sumy będzie płatna w chwili podpisania kontraktu, drugą w ratach po 10 milionów co dwa tygodnie, począwszy od 19 kwietnia. Operacja ta jest czysto finansowa. Kontrakt nie będzie przedłożony Sobranium. Jeżeli część pożyczki pozostaną w depozycie w bankach, to one płacić będą Bułgarii 7 i pół proc. odsetki od tych części.

**ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ NIEMIECKICH.**

Rewel. 24/6 lutego (PAT.) Z rozkazu komendanta fortecy zamknięto 3 szkoły subwencjonowane przez niemieckie towarzystwo w Estonii.

**TRZĘSIENIE ZIEMI.**

Helsingfors 24/6 lutego (PAT.) W gminie wiejskiej Mustaa, w pobliżu Nikolajsiada w piątek o g. 9.55 z rana dało się odczuć silne trzęsienie ziemi z podziemnym hukiem trwającym 10 albo 12 sekund.

**ŻYDZI PALESTYŃSCY.**

Sofja 23/5 lutego (P. A. T.). Bułgarska Agencja telegr. donosi, że według wiadomości z Saloniki, żydzi, którzy wygnani przez władze tureckie z Palestyny, zbiegli do Aleksandrii, a stamtąd na greckim parowcu „Eleusis” przybyli do Saloniki, wnieśli skargę na nadużycia załogi, złożonej wyłącznie z Greków. Załoga korzystając w czasie drogi z popłochu z powodu burzy, ograbiła większą część podróżnych.

**DUMA.**

Piotrogród 25/7 (PAT.) W pałacu Taurydzkim przy udziale rady ministrów w pełnym składzie odbyła się prywatna narada członków Dumy państwowej.

**PARLAMENT NIEMIECKI.**

Kopenhaga 25/7 (PAT.) Oficjalnie donoszą z Berlina, że zwołano parlament Rzeszy niemieckiej.

**NA ZDOBYTYCH TERYTORJACH.**

Londyn 25/7 (PAT.) Wicekról Indji zamierza odwiedzić Koweit—Basorę.

**PODDANI PAŃSTW NIEPRZYJACIELSKICH.**

Warszawa 25/7 (PAT.) Wszyscy przebywający w Warszawie poddani państw wojujących z Rosją zostali wezwani do opuszczenia Warszawy do 1/14 lutego i do wyjechania z granic Rosji. Kto nie spełni tego zlecenia, zostanie wysłany do gubernji wskazanej przez ministra spraw wewnętrznych. Osoby pochodzenia słowiańskiego mogą podać prośbę o pozostawienie ich. Dla rozpatrzenia tych prośb będzie utworzony przy generał-gubernatorze osobny komitet pod przewodnictwem generała majora Mielnikowa.

Kopenhaga 24/6 luty. (P. A. T.). Komendant Amsterdamu zakazał wywozu paliwa, maki, zboża i słoniny.

Tokio 24/6 luty (P. A. T.). W Kowe zatrzymano norweski parowiec „Christjan”, na którym przybył do Chin nowy niemiecki poseł. Według pogłosek parowiec był zafrachtowany przez Niemców. W składzie komendy są niemieccy oficerowie.

**Organizacja szkolnictwa w Galicji.**

Według informacji, otrzymanych przez „Dziennik Kijowski” od jednego z głównych organizatorów szkolnictwa w Galicji, akcja, podjęta przez galicyjską dyrekcję naukową w zakresie reorganizacji spraw szkolnych w Galicji streszcza się do następujących wyników:

Przewidywania, iż organizacja kursów dla nauczycieli języka rosyjskiego jest obecnie nie na czasie, ze względu na toczącą się wojnę, a także brak nauczycieli, nie sprawdziły się. Pomimo wielkich trudności, tak materialnych z powodu braku odpowiednich lokalów, opału i wielu niezbędnych rzeczy, jak i mo-

ralnych, wobec nader skomplikowanej sytuacji, uwarunkowanej różnicami składu narodowościowego ludności, kursy języka rosyjskiego otwarte zostały w oznaczonym czasie.

Program kursów obejmuje gramatykę języka rosyjskiego, metodykę jego nauczania, historję literatury i rosyjskiej kultury narodowej oraz rozbiór wybitnych utworów pisarzy rosyjskich. Wkrótce wprowadzony będzie krótki kurs historii Rosji.

Obecnie, gdy sprawa kursów dla nauczycieli została już załatwiona i galicyjska dyrekcja naukowa posiada niebawem kadry nauczycieli z pośród ludności miejscowej, zamierza ona przystąpić do zakładania szkół wiejskich, początkowo oczywiście w niewielkiej tylko liczbie, ze względu na brak dostatecznych kredytów i gmachów szkolnych.

Obecnie dyrekcja galicyjska zajęta jest opracowaniem memoriału w kwestji wprowadzenia w Galicji powszechnego nauczania w języku rosyjskim i założenia sieci średnich zakładów naukowych. Memoriał ten złożony będzie ministerstwu oświaty jeszcze przed 1 marca r. b.

W tych dniach galicyjska dyrekcja naukowa przedstawiła generał-gubernatorowi wojennemu Galicji, J. hr. Bobrinskiemu, prośbę rosyjskich organizacji narodowych we Lwowie o pozwolenie na założenie w tem mieście rosyjskich prywatnych gimnazjów (męskiego i żeńskiego), prywatnego seminarjum męskiego i żeńskiego oraz kursów języka rosyjskiego dla wychowalców szkół średnich. Dyrekcja naukowa gorąco poparła te starania.

Oprócz tego właściciel gimnazjum prywatnego w Kijowie, duchowny Stelmaszenko wyraził chęć założenia we Lwowie kursów języka rosyjskiego dla wychowalców szkół średnich, w przyszłym zaś roku zamierza on założyć gimnazjum męskie. Poza tem w Stanisławowie otwiera gimnazjum żeńskie A. Aleksiejewa, również z Kijowa.

We Lwowie otwarto szereg prywatnych szkół polskich, w których zwrócono jaknajbardziej uwagę na wykłady języka rosyjskiego. Między innymi otwarte zostały również zakłady naukowe żeńskie przy klasztorach sióstr Benedyktynek, Urszulanek i in., przy czem kontrola zajęć szkolnych w tych zakładach natrafiła na poważne trudności, ze względu na regulamin klasztorny. W sprawie tej dyrekcja zwróciła się już do arcybiskupa Bilczewskiego.

**Na morzu.****ZATONIECIE STATKU SZWEDZKIEGO.**

Helsingfors 25/7 luty. (P. A. T.). Według oświadczeń kapitanów parostatków „Juno” i „Helios” parowiec szwedzki „Argus” zginął, najechawszy na minę dnia 24/6 lutego przy wejściu do portu Rauma. Z załogi nie uratowano nikogo, gdyż łodzie ratunkowe z „Juno” i „Heliosu” wskutek kry lodowej nie mogły zbliżyć się do miejsca katastrofy.

**Ameryka a Hiszpanja.**

Z Madrytu donoszą, iż pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Hiszpanją doszło do układu, mocą którego wszelki konflikt pomiędzy obu państwami powinien być oddany pod rozstrzygnięcie trzeciego sędziego.

Ci, co w Belgradzie mieszkali, nie ratowali się w sposób podobny. Ale się to u nas przy herbacie powoli naprawiało. Wieczory upływały nam raz na tydzień przyjemnie i korzystnie od czasu zwłaszcza, jak do towarzystwa naszego przybył niejaki Listopad, człowiek miły, wesoły, dowcipny, w conceptach niewyczerpany. On jednak — chwilowo potrafił — harmonję zamącić.

W Belgradzie zastaliśmy Galicjanina, nazwiskiem Gabor, z którym w r. 1848/49 w legjonie kolegovalam i w Aradzie razem leczyłem się w szpitalu. Po wojnie węgierskiej udało się mu w Serbji pozostać. Gdyśmy się po piętnastoletnim rozstaniu spotkali, widywaliśmy się od czasu do czasu; lecz nie zawiązywaliśmy stosunków bliższych. I nie mogło być inaczej. Gabor procesował się z rodzicami żony swojej, kobiety potwornie brzydkiej, o posag, który mu dali w wysokości o wiele mniejszej, aniżeli obiecywali i dla którego on prawostawie przyjął. Razu pewnego przychodzi do mnie z oświadczeniem, że ma mi coś powiedzieć.

— Cóż takiego?...

— Listopad mówił mi, że pułkownik w Belgradzie za kradzione żyjesz pieniądze...

Wiadomość ta mnie samego byłaby miernie obeszła, ale dotknęła moją żonę, w której obecności udzielną została. Następnie Gabor uzupełnił ją szczegółami, opiewającymi, jakobym z danych mi na organizację pieniędzy zachował 75 tysięcy rsr. dla siebie, o czem w kraju, skąd Listopad przybywa, wiedzą i mówią wszyscy.

Znając się już z plotkami i z donosami fałszywymi, nie wielkie do tego przywiązywałem znaczenie. Listopadowi, z wyjątkiem miny jego bandyckiej, nie pod względem konduity zarzucić nie było można. —

**Wiadomości bieżące.**

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 7 lutego b. r.)

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g z pp.)	Temperatura	
					a- wyższa	Na- niższa
7 rano	741.25	-5.0	S.1	00	-1.5	-11.4
2 popoł.	742.92	-1.8	SSE.5			
9 wiecz.	743.98	-2.7	SSE.5			

Uwaga: Pochmurno.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano — 3.0 st. Celsjusza.

— Kalendarzyk. Poniedziałek, 8 lutego. Rz. kat. Dziś: Jana z Maity. Jutro: Apolonji p. — Gr. kat. Dziś: 26. Joana Chryz. Jutro: 27. Per. moszcz. J. — Słowiański. Dziś: Gniewomira. Jutro: Gorysława. — Wschód słońca o godz. 7 m. 49 rano, zachód o g. 5 m. 28 popoł. (czas ratuszowy). Długość dnia 9 godzin 39 minut.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W poniedziałek „Paryskie małżeństwa”, farsa w 3 aktach A. Bisson'a, i część muzyczno-wokalna (występ p. Wandy Tarnawieckiej).

We wtorek, pierwszy raz, „Śluby panienskie”, komedia w 5 aktach A. Fredry, i część muzyczno-wokalna (występ p. Wandy Tarnawieckiej).

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

— Teatr w Kasynie miejskim wznawia dziś arcywesołą farsę w 3 aktach Al. Bisson'a pt. „Paryskie małżeństwa”, graną zawsze z wielkim powodzeniem. Jako uzupełnienie tego przedstawienia odbędą się produkcje muzyczno-wokalne w wykonaniu pp. Z. Rogińskiej, W. Tarnawieckiej, H. Millera i „Dziwiątki” Chóru Technicznego. — Jutro odegrana zostanie poraz pierwszy znakomita komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry pt. „Śluby panienskie”. Najcenniejszy ten utwór, poczytywany za arcydzieło komedii polskiej, jest ożywiony po prostu niezrównanym humorem, oraz wytwornym komizmem tak w sytuacjach, jak w dialogach. Żadna komedia Fredry nie dorównywa „Ślubom” pod względem doskonałej równowagi wszystkich artystycznych i poetyckich warunków. Jest to typowa artystyczna komedia. — W odegraniu tej sztuki uczestniczą: pp. A. Zielińska, H. Miłosz, M. Grabowska, W. Jaworski, K. Okornicki, M. Pell i E. Kalinowski. Przedstawienie to również uzupełni dział muzyczno-wokalny w wykonaniu wyżej wymienionych ulubionych artystów, a nadto W. Maszańskiego, utalentowanego śpiewaka. Podczas śpiewu H. Millera akoponuje orkiestra teatralna, która pod batutą dyr. Słomkowskiego stale przegrywa w antraktach, uprzyjemniając czas publiczności.

— JE. p. General-Gubernator Galicji hr. Bobrinski został odznaczony orderem św. Anny I kl.

— Zdrowotność Lwowa. Zdrowotność Lwowa przedstawia się obecnie korzystnie. Wprawdzie zdarzyło się w ostatnich czasach kilka wypadków tyfusu plamistego, pozostają one jednak w związku z wydarzeniami współczesnymi. W celu zabezpieczenia się przed wybuchem epidemii, magistrat w najbliższym czasie przedsięwzięmie gruntowne oczyszczenie miasta.

**Milkowski o sobie.**

Urywek z nieznannej autobiografii.

(Ciąg dalszy).

V.

Wypadek z grzybami, jakoteż walka z cholerą mającą dokładnie smutne nasze w stolicy Serbji położenie. Nie trwożyło mnie ono na przyszłość. Literatura kapanina dawała mi dochody, które spodziewałem się, że się z czasem uregulują i starczą na życie i na wychowanie dzieci. Ugrzązłem więc w literaturze. Pracowałem, otoczyłem się książkami, czasopismami i dziennikami, które mi redakcje przysyłały. Posłużyło mi to do ściągnięcia do siebie Polaków i Serbów — tych ostatnich ze sfery literacko-naukowej. Wybraliśmy wieczór jeden w tygodniu dla Polaków specjalnie. Dawaliśmy im do czytania książki i pisma. Wywierało to wpływ niejaki, przedewszystkiem językowy, zapobiegając każeniu mowy, psującej się bardzo prędko w społeczeństwie, posługującym się językiem jednego z polskim pochodzenia. Dwaj z nich, dr. Medowicz i Wiktorowicz (Drozdowski) wcale już po polsku nie mówili. Inni mówili, kalecząc wyrazy i składnię. Spotkałem jednego tylko, który przez lat piętnaście pobytu wśród Serbów, w absolutnem od Polaków odosobnieniu, po polsku nie zapomniiał. Był to krawiec, zamieszkały i ożeniony w Szabcu, niegdyś polski na Węgrzech legionista. Odwiedził mnie i gdy rozmówiwszy się z nim wyraził zdziwienie, że czysto po polsku mówi, powiedział mi, że czyta ustawicznie dwie książki polskie: książkę do nabożeństwa i poezję Szillera w tłumaczeniu.

Wziął się do kominiarstwa, pracował i zarabiał. Przytem donos Gabora niekoniecznie na wiarę zasługiwał, pochodził bowiem z pobudki podejrzaney: z poróżnienia się jego z Listopadem, zdaje się o kominy. Rzecz jednak wymagała sprawdzenia.

Bodaj, czy nie tego samego dnia Polacy zeszli się u nas liczniej niż zwykle. Przyszedł i Listopad. Wieczór upłynął jaknajlepiej. Dopiero gdy się rozchodzić mieli, żona moja, wzięwszy dr. Wermińskiego na stronę, użaliła się przed nim. Dr. W. donos Gabora potwierdził. I jemu Listopad o kradzieży tej mówił.

— Proszę go poprosić — rzekła żona moja — ażeby nie przychodził więcej do ludzi, posadzanych przez niego o występki taki brudny...

Nazajutrz rano od saloniku, w którym się żona moja krzątała, drzwi nagle się otwierają, we drzwiach ukazuje się Listopad, i na kolanach, ze złożonymi dłońmi, ku środkowi się czołgając, o przebaczenie błaga.

Był to narwaniec — narwanica w nim wykazywało wszystko, zaczawszy od powierzchowności: szczupły, śniady, o zarostie czarnym, obliczu wyrazistym, wzrostu więcej niż średniego, budowy żyłastej, wyglądał na włoskiego lub hiszpańskiego bandytę. Obok tego nie brakło mu na wykształceniu kulturalnym i ogładzie towarzyskiej. Po scenie błagania o przebaczenie, więcej do nas nie przyszedł — niebawem z horyzontu w Belgradzie znikł. Ciekawa to była postać kominiarza, człowieka wykształconego, zagadkowego, zajęcie wzbudzającego i z kłamstwa ulepionego. W Belgradzie popasał on niedługo.

— **Szkoły ludowe.** Prezydent miasta otrzymało od władz pozwolenie na otwarcie szkół ludowych we Lwowie w ograniczonej liczbie. Podjęto odpowiednie przygotowania.

— **Dla matek z niemowlętami** miasto stara się o schronienie. Pierwotnie wybrany lokal przeznaczono na inne cele, wskutek czego są poszukiwania innych odpowiednich lokalów. Wybór miejsca nastąpi w dniach najbliższych.

— **Mleczarnia ludzianowa,** pozostająca pod zarządem p. Emilii Jaworskiej, a mieszcząca się przy ul. Akademickiej, obok Kasyna miejskiego, poświęcił wczoraj ks. dr. Olejniczak w obecności licznie zebranych gości.

— **Z pola walki.** W relacjach wojennych, pomieszczonych dzisiaj w naszym piśmie, ogłaszamy komunikaty sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego z piątku i niedzieli. Komunikatu z soboty filija tutejsza Agencji Piotrogradzkiej nam nie dostarczyła.

— **Metropolita Szeptycki.** „Jużnyj Kraj” donosi, że w czasie świąt Bożego Narodzenia dla widzenia się z hr. Szeptyckim przyjeżdżał z Galicji rektor seminarium lwowskiego ks. Józef Bocian, który przywiózł metropolicie pieniądze, książki i inne rzeczy. Ks. Bocian rozmawiał z hr. Szeptyckim w obecności urzędników policyjnych.

— **List od jeńca.** Otrzymałmy z Moskwy kartkę od inż. Henryka Mianowskiego, profesora szkoły przemysłowej w Krakowie, znanego ze swych występów publicystycznych w sprawach przemysłu krajowego. P. Mianowski był oficerem w 30 p. piechoty. W jednej z walk został ranny: dostał się do niewoli. „W szpitalu jest mi bardzo dobrze — pisze nam — i spodziewam się, że rana do dwu tygodni będzie wygojona”. Adres inż. Mianowskiego brzmi: „Moskwa, II ewakuacyjny szpital Dragomirowa”.

— **Spis lokatorów lwowskich.** Już od kilku dni lwowskie władze policyjne przeprowadzają po domach spis lokatorów, zarówno tych, co mieszkają w mieście, jak i tych, co wyjechali ze Lwowa. Spis przeprowadzają urzędnicy policyjni we wszystkich cyrkulach.

— **Jeńcy.** W ostatnich kilku dniach przeprowadzono przez Lwów przeszło 5.000 jeńców austriackich i niemieckich.

Czytamy w „Dzienniku kijowskim”: „Według otrzymanych w Kijowie wiadomości, we Lwowie zgromadziło się obecnie około 15.000 jeńców austriackich, których zatrzymano w drodze wobec anty-sanitarnego stanu, w jakim znajduje się większość. Obecnie chorych jeńców odseparowanych od zdrowych i po dokładnej dezynfekcji rozpoczęto transportowanie do Kijowa. W piątek właśnie przywieziono ze Lwowa do naszego miasta pierwszą partję jeńców w liczbie około 500 ludzi. Wśród jeńców znalazło się dość dużo chorych, których po zbadaniu przez lekarzy odesłano do szpitali. Większość odesłanych do szpitali są to choroby płucne i inne, spowodowane przeziębieniem. Odsetek chorych jest dość mocny, co daje się poniekąd wytłómaczyć tem, że szeregowcy austriaccy są stosunkowo dość lekko ubrani”.

— **Na Kortumówkę** urządziło wczoraj wycieczkę liczne grono narciarzy wśród różnorakich przygód, które jednak nie przeszkadzały im bynajmniej doskonale się bawić, mimo że śnieg, lepki, pozostawiał sporo do życzenia.

— **Desinfekcja aresztów policyjnych.** Onegdaj odwieziono do szpitala jakąś chorą aresztantkę. W szpitalu stwierdzono ospę. Wobec tego poddano cały areszt dokładnej desinfekcji.

— **Dwa pożary.** Wczoraj nad ranem wybuchł pożar w browarze Kisielki. Pastwą płomieni padł budynek przeznaczony na suszarnię. Resztę budynków udało się uratować. Gdy tren wracał do koszar, zawezwano go do ognia piwnicznego na ul. Stromej 6, który wkrótce ugaszono.

— **Postrzelone na kradzieży drzewa.** Marja Bandel lat 27 i Marja Biała lat 17, zm. w Kleparowie wybrały się dziś nad ranem na drzewo do Hołoska, gdzie zabiegł im drogę uzbrojony strażnik i strzelił do nich dwukrotnie. Bandlowa ciężko ranna odwieziono do szpitala, druga udała się sama do domu.

S. † p.  
**WŁADYSŁAWA SĘKOWSKA**  
wdowa po b. likwidatorze Tow. ubezpieczeń  
przeżywszy lat 76 opatrzona św. Sakramentami usnęła  
w Panu o. 7 wieczorem 5 bm.  
Pogrzeb odbył się w poniedziałek d. 8 o g. 11 (czas  
piotr.) z domu żałoby przy ul. Ochronek 11 do gro-  
bowca rodzinnego na cmentarz Łyczakowski. 213

— **Zgubiono wczoraj wieczorem** na ul. Błonie lub Krótkiej portfel, zawierający legitymację kolejową i

50 bonów jednokoronowych. Znalazca zechce się zgłosić na Błonie 44, I p., gdzie otrzyma nagrodę.

# **Niemcy w Włocławku.** Pomimo nadzwyczajnych zarządzeń lekarskich w armii niemieckiej, nie tylko na froncie ale i na tyłach rozlokowań wojskowych zakradła się cholera, która zagraża pochłonięciem coraz większych ofiar. Komendant niemiecki w Włocławku posłuszny rozkazom sztabu wydał jaknajsurowsze przepisy, mające za cel przeciwdziałanie w rozszerzaniu cholery. Między innymi zabroniono pod wielką odpowiedzialności nie tylko sprzedaży owoców, ale nawet ich przechowywania.

Więść o tworzeniu się w Warszawie legionów polskich wywarła niemałe wrażenie w sferach wojskowych niemieckich. Liczono tutaj na pewien rezultat agitacji, na skutek której młodzież z Kujaw zaczęła wstępować do legionów galicyjskich oddanych pod komendę Prus. Agitacja ta na terenie Królestwa Polskiego zajętego przez Niemców osiągała dotąd mizerne skutki, tem mniejsze one będą wobec tworzenia się legionów w Warszawie, bo nikt na walkę bratobójczą przystaćby nie mógł. Prusacy obawiają się nadto, aby wieść o legione warszawskim nie dotarła do legionistów galicyjskich, którzy są Prusom z wielu względów korzystni. Nie chcą wreszcie Prusacy, aby o legionach dowiedzieli się żołnierze Polacy w armii niemieckiej i austriackiej, co mogłoby nadzwyczaj ujemnie wpłynąć do reszty na ich znikomy zapał wojenny. Dlatego ostatnie zarządzenia pruskie, aby przeciwdziałać dostawaniu się gazet i listów z Warszawy sięgają granic ostatecznych, a ostatnie rozporządzenie komendanta Włocławka grozi śmiercią każdemu, kto by utrzymywał jakkolwiek nie komunikacyjną z resztą wolnego od Niemców terytorjum Królestwa Polskiego. Obawiając się jakichkolwiek bądź nieprzewidywanych zresztą niespodzianek, komendant włocławski wydał surowy zakaz przechowywania choćby tylko broni myśliwskiej bez specjalnego zezwolenia władz pruskich. Zabroniono również polowań, a nawet handlu zwierzyną.

# **W Łodzi.** Garnizon niemiecki w Łodzi ma liczyć około 3.000 ludzi. Z miasta wywieziono do Prus fabrykanta Szejblera i redaktora niemieckiej gazety miejscowej Drewinga.

# **W okupowanych terytorjach.** Prawa o ograniczeniu chleba w Niemczech zostały rozpostarte w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Częstochowie.

⊙ **Telefon przez Ocean.** „Svenska Dahbladet” donosi, że 28 zm. odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna, łącząca ocean Atlantycki z Spokojnym. Prezydent Wilson rozmawiał nasamprzód z burmistrzem San Francisco przez Nowy Jork, a następnie przez wyspy Jekyll z Georgią. Ostatnia odległość wynosi 8.000 km., a mimo tego każde słowo było słychać dobrze. Amerykanie mają nadzieję, że uda się im zrobić połączenie telefoniczne z Europą.

⊙ **Pomoc.** Gubernialne zebranie ziemskie w Połtawie asygnowało na pomoc: Polsce 10.000 rb., Serbii 5.000, Czarnogórze 3.000, Belgii 2.000, a na rzecz sierot galicyjskich 5.000 rb.

⊙ **Sekwester.** Według rozporządzenia administracyjnego w Odesie zasekwestrowano półmilionowe przedsiębiorstwa poddanych niemieckich: Kempego — browar, i Fischera — fabrykę czekolady.

⊙ **Echa zabójstwa Franciszka Ferdynanda.** Z Bukaresztu nadchodzą wiadomości, że stracenie Cabrinowicza, Jowanowicza i Kicza w Sarajewie odbyło się bez żadnego incydentu. Milowiczowi i Karowiczowi zmniejszono karę: pierwszemu na katogę dożywotnią, a drugiemu na 20-letnią katogę. Morderca arcyksięcia Princicz wskutek nieletności skazany na 20-letnie roboty w katordze.

⊙ **Demonstracje antywłoskie w Wiedniu.** „Messagero” donosi, że w Wiedniu odbyły się przed ambasadą włoską znaczne demonstracje. W demonstracjach mieli brać także udział oficerowie, którzy wcale nie ukrywają swej nieprzyjaźni dla Włoch.

⊙ **Na Węgrzech** panuje obecnie panika. Do Budapesztu skryło się około 200.000 zbiegów. Uciekli bez zapasów i grosza, wskutek czego położenie ich jest niesłychanie przykre.

⊙ **Rumuńscy dziennikarze w więzieniu.** „Now. Wr.” donosi, że wszyscy dziennikarze rumuńscy w Siedmiogrodzie zostali aresztowani i siedzą w więzieniu.

⊙ **Niedola prasy niemieckiej.** Według doniesień z Kopenhagi, dyrektor urzędowej agencji niemieckiej Wolffa, dr. Ditz, miał oświadczyć, że w związku z wypadkami wojennymi zawieszono około 1.000 pism w Niemczech.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze. Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfrę), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znać, nie umieszczamy.

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

Wiedzieńczyk udziela lekcji oraz konwersacji języka niemieckiego i włoskiego. Zgłoszenia „A. Z.” Słowo. a176

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

Książki polskie, francuskie, angielskie, niemieckie treści beletrystycznej i naukowej kupuje po najwyższej cenie Czytelnia Lektor, Mikołaja 23. 1210

Drzewo bukowe suche, na czworo rabane, z dostawą do domu sprzedaje tanio: Skład drzewa Leona Sapiehy 26. Przy większych zamówieniach znaczny opust. 1202

**ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.**

Podania do władz, świadectwa handlowe i inne po rosyjsku, jak również tłumaczenia sporządza doskonałym językiem Biuro buchalteryjne i handlowe J. F. Florckiewicz, ul. Akademicka 18. II p., telefon 417. Tamże wiadomości o lekcjach języka rosyjskiego. s153

Stroję fortepiany, pianina, proszę P. T. Publiczność: o łaskawe zgłoszenia. Kopernika 26, Skłarski. s204

**Drzewo bukowe,** grabowe, suche, krótko rzniete i drobno łupane dostarcza Skład, Potockiego 53, przystanek kolei elektrycznej. 212

**Bank Rolniczy Galicyjski Towarzystwa Gospodarskiego**  
Lwów, ul. Kościuszki I. 18  
poleca s185

na sezon wiosenny koniszynę czerwoną i inne nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, oleje maszynowe i cylindrowe. — Kupuje jare zboża.

**Fabryka „TLEN”**

wyrabia i poleca do nabycia

Mydła toaletowe i lecznicze.  
Tlenole: wodę do ust, pastę i proszek do zębów.  
Wody kolońskie i perfumy.  
Proszek mydlany do golenia.  
Szampon. — Atrament. 1003

**Najtańsze powieści**

we wzorowych przekładach.

- Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.
- Cherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.
- Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.
- Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.
- Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.
- Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.
- Daudet Alfons — Nowele z czasów obleżenia Paryża kor. —,60.
- Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.
- Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.
- Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.
- Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20.
- Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.
- Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.
- Mery Klauzjusz. — Głos Przodków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.
- Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.
- Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.
- Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedzeńca (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.
- Romanowska St. — Nad Michiganiem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie I nagrodą kor. —,30.
- Reuter Gabriela. — „Synowie”, powieść kor. —,60.
- Rod Edward — Daremny Wysięk. Powieść. Przetłóżył z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.
- Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.
- Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —,60.
- Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przetł. z włosk. kor. 1,20.
- Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20.
- Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.